



Cena abonamentu:

w ŁODZI:
 kwartalnie Mk. 14.40
 miesięczn. „ 4.90
 Za roznośnienie
 0 ten. miesięcznie.
 Z przes. pocztową:
 kwartalnie Mk. 19.50
 miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Wyd. 5. VIII Znał. r. św. Szcz.
 on. 4. VIII Dominika.
 Wt. 5. VIII N. M. P. Snieżnej,
 r. 6. VIII Przem. Pańskie.

Redakcja

w Łodzi
 Al. Kościuszki 41.
 TELEFON 28.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 3 sierpnia 1919 roku.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie Centralne biuro ogłosz. niemieckiego Związku prasy prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

NA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petiitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamieściowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Główny Urząd Zaopatrywania Armii

(Warszawa, Przejazd 10)

potrzebuje SIANA DOBRZE PRASOWANEGO, jedynie z łak gruntowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą aż do wiosny 1920 r. Oferty od ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmują Sekcja Żywnościowa Urzędu. 1380-4

„EROS”

Krem usuwający z twarzy piegł, przyszcze i liszaje. 834

Do nabycia wszędzie.

Upadek bolszewizmu na Węgrzech.

Okada Węgier przez ententę zmusiła Belę Kuhna do ustąpienia. Nowy rząd socjalistyczny pertraktuje z ententą.

Bela Kuhn aresztowany. Samuely popełnił samobójstwo.

Szczegóły upadku rządu Beli Kuhna.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Buzsztu: Wczoraj rano odbyło się posiedzenie rządu partii komunistycznej. Po południu zebrała się rada centralna złożona z 500 członków. Przemawiał Ronay, który powiedział, że wiodły 3 rzeczy: rewolucja światowa, pomoc sji i ofiarność proletariatu węgierskiego. Wotego nie pozostaje nic innego, jak ustąpić. a Kun ze łzami w oczach wygłosił krótką wę, w której zaznaczył, że położenie jest nadziejne i nie pozostaje nic innego, jak iść. Pułkownik Romanelli wydał odezwę ludności, w której wzywa do porządku i do huszeństwa wobec nowego rządu oraz zapoła, że starać się będzie o zniesienie blokady tier.

„Neues Wiener Abendblatt” donosi, że Bela w nocy osobnym pociągiem odjechał do sku nad Litawą. Władze nie chciały pozwonu na dalszą drogę do Wiednia i zgodziły tylko na udzielenie mu pozwolenia do tele-

fonowania do Wiednia o to pozwolenie. Od Seitza nadeszło pozwolenie na pobyt jego w Austrii pod warunkiem, że da się internować. Kun zgodził się na to i o godz. 1 wraz z kilku towarzyszami przyjechał do Wiednia. Z dworca przewieziono ich do dyrekcji policji i tam przesłuchano. Belę Kuna przewieziono następnie do więzienia koncentracyjnego w Drosendorf. Tibor Samuely chciał uciec do Wiener Neustadt, a pomocnym mu był w tym przyjaciel jego Strohschneider. W Wiener Neustadt na granicy poznał go żandarm i chciał go uwięzić. Na to Samuely strzelił sobie w głowę z rewolweru i wkrótce skonał. Przy zwłokach znaleziono 140 koron austriackich i takąż sumę w walucie obcej. Strohschneidera aresztowano.

W Budapeszcie panuje spokój. Posiedzenie nowego gabinetu socjaldemokratycznego trwało całą noc do rana. W mieście powiewają chora gwie o barwach węgierskich. Nowy rząd stara się wyjednać u ententy zniesienie blokady, ażeby nagromadzone w Austrii towary mogły dostać się do Pesztu.

Nowy rząd.

Budapeszt, 2 sierpnia (PAT.) Nowy gabinet utworzony jest z przedstawicieli związków zawodowych. Jest on czysto socjalistyczny. Prezydentem został Juljusz Beidel.

Stan rzeczy w Budapeszcie.

Praga, 2 sierpnia (PAT.) W Budapeszcie ogłoszono sądy doraźne. O godzinie 9 i pół wieczorem nie wolno wychodzić z mieszkań. Ulicami krążą liczne patrole. Nowy minister wojny powołał do Budapesztu kilka baonów gwardji.

Układy z ententą.

Praga, 2 sierpnia (PAT.) Prezydent peszteńskiej rady robotniczo-żołnierskiej Veldner przy był dziś samochodem do Wiednia. W rozmowie z działaczami oświadczył on, że celem jego przybycia jest zabezpieczenie obecnego przewrotu na Węgrzech i nakłonienie ententy do zniesienia blokady Węgier.

asi bohaterowie nad Zbruczem.

Odziole walk 28 pułku piechoty.

(Od własnego korespondenta).

Miejsce postoja nad rzeką Zbruczem, niedaleko Zwanca i Chocimia, d. 28. 7 1919 r.

Przedewszystkiem za pośrednictwem „Rozwój” przesyłamy łodzianom pozdrowienia od 3 bataljonu łódzkich dzieci, które sztandar ki zatknęły aż nad Zbruczem.

Stoimy obecnie na rubieży Rzeczypospolitej, strzegąc jej granic i zmuszając nieprzyjaciela do szacunku dla polskiego żołnierza. Przyty nad Zbrucz jak burza, łamiąc zastępy hajackie, przebywając dziennie po 30—40 km., ac wiele zdobywszy wojennej i jeńców. Oswoiłiśmy Galię z hajdamackiej niewoli. Ukraińcy zachowują się ohydnie. Z jeńca-

mi naszymi postępują zaprawdę po barbarzyńsku, przytem szkalują w swych odezwach (jak np. w odezwie „Tepier abonikoli”) nasze wojska i Polaków. Prowadzą ich niemcy, których pełno jest w wojsku ukraińskim.

Zydzi patrzą wszędzie, dokąd przychodzimy, wrogo na nas. Bratali się oni, składali winice oraz dziękczynienia hajdamakom, mimo, iż pogromy żydowskie u nich były na porządku dziennym. To też teraz bali się nas i cnowali, zamykając sklepy. Ponieważ nie działa im się jednak żadna krzywda, po kilku dniach otworzyli je i wnet zaczęli podnosić ceny, lecz komenda nasza wydała rozkaz i w poleczeniu z zarządkiem cywilnym ustanowiono maksymalne ceny.

Hajdamacy zniszczyli tutaj wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość; zabrali wszystkie konie i wozy — a tu zniwa — ludzie w rozpacz — sami rusini zlorzczą im.

Zabrani z podwodami uciekają z za Zbrucza masami wraz z żołnierzami, których tysięcy już przeszło na naszą stronę. Wolą „laską niewole, niż ukraińską wolność.

Byliśmy w grupie „Bug”, obecnie znajdujemy się w X dywizji, którą dowodzi gen. Zeligowski, a razem z Kaliskim pułkiem stanowimy I-szą brygadę dywizji.

Gen. Zeligowski sławną swoją dywizję wcielił do naszej i razem z zeligowczykami idziemy zwartą ławą.

Jednocześnie z gen. Zeligowskim do 612two pułków objęli pułkownicy jego dywizji. Naszego pułkownika, który nam dotychczas nie oddał od wyjścia z Łodzi, Noweiny wzięli do Warszawy.

Wobec tego regularny go, że izraeli, Pułkownik Los... stanowisko, a...

złą i dobrą dotę, jak ojciec wyglądał w każdy szczegół naszego życia.

Dowództwo pułku objął pułk. Sikorski, który dowodził 13 pułkiem w dywizji gen. Zeligowskiego, pułk ten wcielono do naszego pułku.

Jest to, jak powiadają, najświetniejszy i najwybitniejszy pułk dyw. gen. Zeligowskiego, który stoczył wiele bitew z bolszewikami na Kubaniu i w południowej Rosji, Rumunji...

Z gen. Zeligowskim przybyło wiele rodzin oficerów i żołnierzy, którzy dotychczas walczyli w Rosji, a których w Łodzi miano za zginionych lub zabitych. Trafili do swoich, jest im dobrze u nas, a nam z nimi.

Wł. Zn. z K. K. M. 28 p. p.

Polsce nastąpi prawdopodobnie z początkiem września. Dotąd 15,000 urzędników niemieckich wyraziło życzenie opuszczenia terytorji przyznanych Polsce.

Bandurski we Lwowie.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Ks. biskup Bandurski, zaproszony przez Komitet obchodu rocznicy 6 sierpnia i przez prezydium m. Lwowa, wyjeżdża w sobotę do Lwowa po raz pierwszy od lat 5-ciu.

W obronie ziem polskich.

Nowe ataki bolszewickie zostały zwycięsko odparte.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 2 sierpnia (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front litewsko-białoruski: Silne ataki bolszewickie prowadzone wzdłuż szosy stuckiej na odcinku Siniawki, jak również w rejonie Słobóki zostały krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Na odcinku Wilejki i na linii rzeki Rybczanki ożywiona działalność wywiadowcza.

Front poleski: Ataki nieprzyjacielskie na nasze pozycje na wschód od Dawidgródka zwycięsko odparte. Na północny wschód od Łuninca oddziały nasze zajęły po zaciętej walce wsie Budcze, Czudziń i Gawryliczyca.

Front galicyjsko-wołyński: Ożywiona obszerna działalność artylerji na odcinku Brodów.

Pozatem na całym froncie spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, pułk.

Komunikat poznański.

Poznań, 2 sierpnia (PAT.) Komunikat głównego dowództwa.

Front północny: W nocy odparto silny patrol pod Wierchoślavicami słabszy pod Rojewem. Pod Turəm utarczki. Jabłonowo ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów. Na Wrzeszczynie padło 40 pocisków armatnich. Zresztą spokój.

Front zachodni: Pod Kolnem odparto dwukrotne zaczepki patrolu niemieckiego. Na Sępólnie ogień kulomiotów i 4 miny. Pod Nowym Swiatem odparto 2 patrole niemieckie. Utarczki pod Miescinem. 7 pocisków na rozmaite miejscowości frontu zachodniego. Zresztą spokój.

Front południowy: Piaski ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów. Pod Granowcem strzelanina. Zresztą spokój.

Szef sztabu *Wroczyński*,

generał podporucznik.

Nasze sprawy.

Polacy w Konstantynopolu.

Warszawa, 2 sierpnia (PAT.) W Konstantynopolu utworzyło się polskie towarzystwo udziałowe pod nazwą „Pol. Orient“ którego celem jest zapoczątkowanie i utrzymanie stosunków handlowych Polski z Turcją. Adres Galata Moumhané 51. Ibrahim Ryszard hane 20.

Stódeczka kultury polskiej.

Warszawa, 2 sierpnia (PAT.) Jak dalece ludowi litewskiemu jest obcą stała naganka przeciw Polsce, którą z taką zaciekleścią prowadzą wysłannicy taryby powstałej przez kręctwo i zabiegi prusactwa, dowodzi następujący fakt: W dniu 15 lipca soltysi gminy Malaty w liczbie 80 z inicjatywy sekretarza gminnego po-

stanowili jednomyślnie pensję swoją za miesiąc czerwiec obrócić na cele szkolnictwa polskiego w gminie. Nie tylko więc Polska, ale i wśród niej mieszcząca litawska ludność, garnie się do kultury polskiej.

Manifestacja polska.

Kraków, 2 sierpnia (PAT.) 3 sierpnia zbierze się w Nowym Targu ludność podhalańska, celem zadokumentowania na rzecz Spiszu i Orawy i złożenia funduszu na obronę 100,000 śpiżaków i Orawiaków.

Niemcy nie chcą służyć w Polsce.

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Gdańska, że wyjazd władz niemieckich i wywieżenie archiwów państwowych z ziem, przyznanych Polsce rozpocząć się ma w poniedziałek 4 sierpnia. Oddanie tych ziem

Postępy rumunów.

Praga, 2 sierpnia. (PAT.) Rumuńskie biuro prasowe ogłasza: Wzdłuż Cisy osiągnęły nasze wojska nowe sukcesy. Koło Szentes przekroczyły nasze wojska Cise. Przeważna część oddziałów madziarskich poddaje się. We wiosekach madziarskich wybuchły bunty.

Zatarg japońsko-amerykański.

Sztokholm, 2 sierpnia (PAT.) „Daily News“ donosi, że napięcie między Japonią a Stanami Zjednoczonymi zwiększa się. Japonia chce uczynić żadnych ustępstw.

Podróż Wilsona.

Paryż, 2 sierpnia. (PAT.) Wilson rozpocznie 18 sierpnia objazd po Stanach Zjednoczonych. Podróż obliczona jest na 30 dni. W tym czasie Wilson wygłosi 25 mów.

Zupełna demobilizacja armji amerykańskiej nastąpi 30 września.

Rezolucje terytorjalne.

Wiedeń, 2 sierpnia (PAT.) Propozycja działu Tracji i przyznania jej części zachodniej Grecji oraz pozostawienia wolnego dostępu do morza Egejskiego będzie prawdopodobnie przyjęta. Serbskie pretensje terytorjalne będą zaszkodzone na koszt Bułgarii. Dobrudża przypada Rumunji.

Amnestja.

Paryż, 2 sierpnia. (PAT.) Senat pokoju ratyfikacji pokoju przystąpi do obrad nad amnestją i prawem wyborczym.

Nowy poseł.

Paryż, 2 sierpnia. (PAT.) Nowy poseł francuski w Danji Claudel wyjechał wczoraj do Kopenhagi.

Brak węgla w Wiedniu.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Miastu grozi katastrofa wskutek braku węgla. Jeśli nie nastąpi szybka pomoc, elektrownia będzie musiała stanąć. Dowóz węgla z Czech, Polski i Niemiec zupełnie ustał.

W dzień wypowiedzenia wojny.

(Z okazji 5-tej rocznicy.)

Przed wojną. — Plakaty wrocławskie. — W Skalmierzycach. — U rogatek w Szczypiornie. — Na dworcu. — Wyżysk. — Przed landratą. — Odjazd. — Ostrowo. — Nocleg w Krotoszynie. — Areszt. — Zwolnienie.

W dniu 28 lipca 1914 roku, znużony trudnościami, które następczyły się na każdym kroku przy zmianie lokalu, wyruszyłem w drogę na zwykły wypoczynek, co rok czyniłem to w miesiącu lipcu. W tym roku z powodów wyżej wymienionych musiałem odłożyć do sierpnia.

Na dworcu spotkał mnie jeden z oficerów polaków, uzbrojony od stóp do głów.

— Co to, pan wyjeżdżasz? — zapytał ze zdziwieniem.

— Wyjeżdżam...

— Czasy niespokojne.

— Śmieje się pan z tego. Przecież nie będzie chyba takiego warjata, któryby w tych warunkach rozpoczynał wojnę.

— Sądzę, odparł, i mnie te same myśli błądzą w głowie, ale tymczasem nam polecono, być w pogotowiu. Dworzec spał, mosty porwały się w powietrze.

— Przejął się dzwonek. Pożegnaliśmy się więc z panem kapitanem, siadam do pociągu i wieczorem byłem już w Kaliszu.

Tam, zmieniając pieniądze u p. Zołyńskiego, powtórzyła się ta sama historia.

— Mój panie, odpowiedziałem mu, zawsze znajdę tyle czasu, aby powrócić do Polski. Przy dzisiejszych wynalazkach wojna nie tylko kosztowna, ale i straszna. Pochłania bowiem wiele niewinnej krwi ludzkiej, za którą odpowiedzialność spadnie na sfery decydujące. — Dzień 29 przepędziłem w Wrocławiu, potem miałem się udać do Lipska na wystawę drukarską i do Lionu na wystawę wszechświatową, skąd do wód w Vichy, gdzie mnie wyprawił lekarz. W piątek wieczorem jednak przed moim wyjazdem zobaczyłem różowy afisz, rozklejony w pobliżu Olawerskiej ulicy, gdzie wyznaczony już komendant Wrocławia wzywał cudzoziemców do opuszczenia Wrocławia w ciągu 24 godzin. Miałem czas do jutra wieczora. Najbliższy pociąg wyjeżdżał o 3-ej w nocy. Postanowiłem jednak jechać o 8-ej rano w sobotę.

I tak też zrobiłem.

Ale ten pociąg już nie przeszedł przez granicę. Mimo to, że na stacji w Wrocławiu wiedzieli o tem, stacja sprzedawała ciągle bilety nie tylko do Skalmierzyc, ale do Kalisza, Warszawy, a nawet i dalej. W swoim czasie przybywały pociągi przeładowane do Skalmierzyc.

Tłum ludzi zalał nie tylko dworzec, ale cały plac pomiędzy dworcem a pobliskim gmachem pocztowym. Na dworcu gwarno, ludzie zdenerwowani i trzęsący się, w pół nieprzytomni. Obok drzwi do poczekalni III-ej klasy zamknięte, a na nich kredą napis niemiecki: wstęp wzbroniony. To miejsce tymczasowe komendanta, który od czasu do czasu dumnym krokiem przesuwał się wśród publiczności, oczekującej strasznego rezultatu. A jest to chwila ważna. Cesarz Wilhelm wysłał do Rosji ultimatum, w którym po-

wiezione było, że jeżeli do godziny 6-tej wieczorem nie zostanie ogłoszona demobilizacja, cesarz w imieniu Niemiec wypowie wojnę.

Czekaliśmy od godziny 11 rano owej godziny szóstej, owej deski zbawienia dla kilkunastu tysięcy ludzi.

Komendant dworca, kusi, wygolony niecałkowicie, lustrował swoim okiem szereg tych nieszczęśliwców.

Ten i ów śmielszy zbliżył się do niego, pytając się, czy pójdzie pociąg zagranicę, o tem nikt nic nie wiedział, nawet sam komendant.

Kazano więc nam czekać do szóstej.

Ci co wcześniej przybyli, wpadli na pomysł czyby się nie udało przez przykomorek Szepiornio dostać do Kalisza. Przykomorek ten przeznaczony dla wozów ładowanych znajduje się o 8 kilometrów od stacji Skalmierzyc. Istotnie było pół biedy, ale co z pakunkami zrobić? Znalazł się wnet usłużny przedsiębiorca, który po 10 marek podjął się przewozić pakunków do Szczypiornia, wiedząc, że to się nie zda, boć już tam raz był i powrócił z niczem. Kładł na parę koni większych i mniejszych kufrów około 100 i wiózł po równiejszej drodze. Przybywszy zrzucił to na ziemię około rogatek, aby potem na nowo włożyć, biorąc za to po 10 marek z powrotem do Skalmierzyc.

Około czterech tysięcy zjechało się do Skalmierzyc, nie wiedząc, co jutro przyjdzie oczekując szczęśliwej odpowiedzi z Petersburga.

Straszny obraz na stacji.

Tu matka z czworgiem dzieci i paru rumiemi w kieszeni, wystarczającymi tylko na to, aby jechać do domu, tam człowiek chory pod op-

Niemiecka agitacja na Górnym Śląsku się wzmacnia.

Czynią wszystkie wysiłki, aby plebiscyt wypadł na ich korzyść.

(od wł. korespondenta.)

Poznań, 1 sierpnia. — Od dłuższego czasu Niemcy, jak donosi „Illustr. Kurj. Krakow.“ rozpoczęli już przy pomocy ogromnych środków pieniężnych szaloną agitację na Górnym Śląsku w sprawie plebiscytu dla wywołania nastroju antypolskiego.

W powiecie raciborskim na czele agitacji stoi ks. Lichnowski, który zasypuje ustawicznie koalicję telegramami, zawierającymi protesty przeciw warunkom pokojowym traktatu w sprawie Górnego Śląska.

Agitacja, doskonale zorganizowana, wre w całej pełni. Niemcy sprowadzili już na Śląsk o-

koło 1.000 agitatorów, mówiących po angielsku, potrzebnych do asystowania i interwencji u władz okupacyjnych, które będą administrowały Górnym Śląskiem.

Agitatorzy ci rozrzucają obecnie tysiące odezw, proklamacji, broszur, afiszów i t. d., w których przedstawiają rozgromione Niemcy jako kraj mlekiem i miodem płynący mimo miliardowych długów wojennych, mimo straszliwych sum, jakie będą płacili tytułem odszkodowania. W każdej miejscowości są już zapłacony doskonale mężowie zaufania Niemców, którzy przy pomocy straszliwej korupcji kupują głosy dla rządu.

Protest angielski przeciw uroszczeniom Czechów.

„Pretensje czeskie do Cieszyńskiego są nieuzasadnione.“ — Tak pisze „Times“.

(Od własn. koresp.)

Paryż, 2 sierpnia. Najnowszy numer dziennika londyńskiego „Times“ pisząc o pretensjach Czechów do Cieszyńskiego, podkreśla, że Czesi mają dosyć węgla. Wszystkie ich motywy, ma-

jące ugruntować ich pretensje do Cieszyńskiego, są nieuzasadnione.

Kwestję Cieszyńskiego ureguje nie konferencja w Krakowie, lecz Rada najwyższa.

Utworzenie się grupy mieszczańskiej w Sejmie.

Zadaniem jej będzie obrona interesów demokracji miejskiej.

Warszawa, 2 sierpnia (PAT.). W Sejmie powstała nowa grupa posłów pod nazwą Zjednoczone mieszczańskie stronnictwo narodowo-postupowe. Z deklaracji tej grupy wynika, że zamierza ona bronić interesów demokracji miejskiej, a więc rzemieślników, kupców, drobnych przemysłowców, urzędników i innych pracowników zawodów wyzwolonych. W polityce wewnętrznej staje ona w obronie samorządu

domagając się jednocześnie silnego i sprawnego rządu parlamentarnego. Poza tem grupa w sprawach ogólnych stoi na gruncie solidarności klas społecznych przy zabarwieniu narodowym. W skład grupy wchodzi posłowie wszystkich dzielnic Dr. Rosset prezes, K. Krajna wice-prezes, W. Tomaszewski sekretarz, Thomas, Wróblewski, T. Dymowski, ks. Maciejewicz, A. Świada, A. Thomas, P. Lasota, T. Szybiłło, K. Zero

Losy kawałeczek utopii w Rosji.

Postępy Denikina.

Praga, 2 sierpnia. (PAT.) Minister Churchill wygłosił w izbie gmin referat o sytuacji wojskowej w Rosji. Churchill oświadczył między inny-

mi, że generał Denikin, którego wojska posuwają się coraz dalej niema rzeszety odzieży, materiałów wojennych i żywności. Honor i interes Anglii wymagają, ażeby popierała Denikina i Kołczaka, ponieważ ci dwaj generałowie trzymają w szachu dwie trzecie sił bolszewickich, jedna trzecia zaś sił bolszewickich walczy przeciw małym państwom narodowościowym, które powstały, jako przegroda między Niemcami

a Rosją i które opierają się nie tylko propagandzie bolszewickiej, ale także naporowi jednej trzeciej sił bolszewickich. Państwa te byłyby rychło zniszczone, gdyby dwie trzecie sił bolszewickich nie były zawikłanych w walki z Denikinem i Kołczakiem.

Na tym samym zebraniu przemawiał gen. Broge, naczelnik misji wojskowej przy generale Denikinie. Oświadczył on, że ofenzywa Denikina osiągnęła dotąd poważne rezultaty i oswoiła 130,000 mil kwadratowych obszarów rosyjskich. Denikin wziął do niewoli 30,000 bolszewickich żołnierzy. Kończąc oświadczył gen. Broge, że Anglija powinna uczynić wszystko, by dopomóc Denikinowi do ostatecznego zwycięstwa.

Porażka komunistów.

Praga, 2 sierpnia. (PAT.) Sprawozdawca „Matina“ stwierdza, że przy ostatnich wyborach do sołdatów, które się odbyły przed 14 dniami w Petersburgu, komuniści mimo wielkiej ostrożności w wypracowaniu list wyborczych, zdobyli zaledwie 213 mandatów na ogólną ilość 484. Wskutek tego w nowych radach sowieckich komuniści są w mniejszości. Może to pociągnąć daleko idące następstwa dla dalszego bolszewickiego ustroju Rosji.

Ameryka w obronie bolszewików.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Amerykańska delegacja pokojowa otrzymała urzędowe wskazówki, w sprawie stanowiska, jakie ma zająć wobec blokady Rosji. Wynika z tego, że Stany Zjednoczone nie chcą się zgodzić na plan aliantów przyznania okrętom angielskim prawa zatrzymywania i przeszukiwania okrętów handlowych amerykańskich, jadących do Rosji. Stany Zjednoczone prowadzą w tej sprawie od dłuższego czasu korespondencję dyplomatyczną z Anglią.

Zawieszenie poczty.

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) Wskutek braku materiałów od czwartku zawieszono w całych Niemczech pocztę napowietrzną.

Obrzeczni transport kartofli.

(Od własnego koresp.)

Poznań, 2 sierpnia. Z Poznania wyprawiono wiadomość, że z Poznańskiego zostaną w tych tygodniach wysłane 1,800 wagonów kartofli. Kartofle te są przeznaczone dla Warszawy i Łodzi. Już w początku przyszłego tygodnia Łódź otrzyma 50 wagonów kartofli.

ją żony, szukający zdrowia u wód, tu znów rażeństwo, które zostawiło dzieci po za granicą w domu, tam urzędnik, co korzystał z krótkiego urlopu. Setki ludzi, setki najcięższych dramatów, które zaczynają się wikłać, na to, aby ak w każdym dramacie, nastąpił punkt straszny nastrojowy punkt kulminacyjny, a to nie byle jaki, bo straszna wojna, miosąca potoki krwi i otoki łez ludzkich...

Na refleksje jednak nie ma czasu. Sytuacja mienia się z każdym przybyłym pociągiem. Tęcza, sarkanie i krzyki towarzyszą przybyciu nowych uciekinierów.

Toczy się samochód z baronem Heinzlem. Chce on przedostać się przez Szczypiorno do Łodzi. Straże stoją przy rogach, rogatka zamknięta. Nie pomaga legitymacja paszportowa, telegrafuje do posta, ale na nic ta interwencja się nie przydała, więc wraca tą samą drogą do Berlina.

Zwykli śmiertelnicy cierpliwie czekają. Drobnych brak zupełny. Rubli w bufcie nie przyjmują, a nawet marki papierowe niechętnie biorą. Dzieci płaczą jeść, a matki nie mają z sobą pieniędzy niemieckich, gdyż te, jakie miały, już wydały. Bufet wreszcie nie był przygotowany na taką frekwencję gości.

Odczuwa się brak wielu rzeczy. Na bufecie rzekasek coraz mniej, piwa tylko nie braknie. O sali uwija się sporo znajomych, z Łodzi spotykam p. Władysława Wagnera, prezesa Reursy rzemieślniczej z żoną, ks. śp. Szcześniaka, panią inżynierową Wojciechowską, panią Zukowicą, nauczyciela muzyki Halperna i wiele innych osób.

Wieczór się zbliża.

Ktoś na sali powiedział, żeby wizować paszporty u landrata.

Pan Halpern namawia kilka osób. Idziemy go szukać. Na zegarze już wybił kwadrans po piątej. Landrata odległa jest od dworca o dobre 2 kilometry, trzeba jeszcze do tego obchodzić stację, aż do mostu, przez szyny bowiem przejść nie pozwalają.

Po drodze spotykamy grupki ludzi w mundurach błękitnych, rozmawiających o wojnie. Inne grupki bez mundurów stoją wreszcie przed domkiem landratury, ozdobionym jakimś ganeczkiem. Chcemy tam wejść. Pięć minut brakuje do szóstej. Nie puszczają już. Za chwile wybiegają z niej młode, podochocone chłopaki z uśmiechem na twarzy z butami z surowej, nie poczernionej skóry, wołając: Kriegl! Kriegl!

A więc wojna.

Spieszmy na stację, gdyż o wpół do siódmej ma odejść pociąg do Niemiec.

Zapowiedziano nam, że w Skalmierzycach nikt zostać nie może.

Kiedyśmy powrócili na stację stał pociąg długi nieskończenie. Wszystkich nas mają odtransportować do odległego o pół godziny jazdy niewielkiego miasteczka Ostrowa. Pozwolono i dalej wykupywać bilety.

Ale dokąd?

Wrocław już w gazetach ogłosił, że nikogo z dworca do siebie nie puści. Noc się zbliża. Wykupują bilety do Lignicy o godzinę jazdy położonej na północ za Wrocławiem. Do Krakowa biletu sprzedać kasa nie chciała już wcześniej. Przed wyjazdem jednak ja i pan Wagner chcieliśmy uwiadomić bliższych o naszym położeniu. Pytamy się, czy do Łodzi depesze idą.

Idą, zapewnia urzędnik. Przyjmuje z całą bezczelnością pieniądze, będąc przekonany, że depesza ta zostanie u niego w biurku. Nim cały ten tłum ludzi do pociągu wstawiano, nim mu bilety sprzedano, upłynęło sporo czasu. Kiedyśmy już przybyli do Ostrowa, było późno.

Wyładowanie pociągu trwało dosyć długo, zanim ruszył w dalszą drogę.

Dworzec w Ostrowie przedstawia istne obozowisko. Już przedtem w obawie tłoku na stacji w Skalmierzycach, poczęto zatrzymywać pociąg z podróżnymi, cały dworzec więc zapchany był wyczekującymi mieszkańcami. Nie mogli się oni zająć ruszyć, bo stopy bagażu mierzsegregowanego leżały na peronach, wydawał tego bagażu nie było komu, ani też ulokować go gdzieś indziej nie było można. Hotele bowiem wszystkie były zajęte, przeważnie przez wojskowych, a za nocleg na krzeselku pod dachem zadano 10 mk.

Szczęściem, żeśmy dalej kupili bilet, a może właśnie nieszczęście.

W Krotoszynie miałem przesiąść do pociągu pospiesznego, idącego w stronę Berlina, ale pociąg nasz się opóźnił, i tamten już dawno poszedł. Trzeba było czekać do 4 rano na stacji, albo zrezygnować z czekania i przenocować się w hotelu. A że całodzienna emocja wyczerpała siły, więc wybrałem to drugie. Już przygnomija dworców i ulicy radykalnej uległa zmiana. Po drodze, zle oświetlonej, a długiej, wśród alei i drzew spotykaliśmy grupy żołnierzy ubranych w swoje szare mundury wojenne. Humor i śmiechy, podniosły nastrój towarzyszył mroźniejszej idącej obok siły zbrojnej, która nie mniej była bonatersko usposobiona. Z oddali do-

Polska w złoty bije dzwon...

Polska w złoty bije dzwon,
dzwon wspaniały — własne serce,
toczy z purpurowych gron
krew, w ostatniej już szermierce.

Polsko, Polsko, przez dzwon ów
Tyś nam jest, jak Arka Pańska...
oto drga nim wierny Lwów,
Słask Cieszyński, mury Gdańska.

Polsko... O, przez żywy Bóg!
Tyś nam jedna do kochania.
Skona, kto Twój skala próg
u bram Wilna, czy Poznania!

Oto w okrąg armat zew,
oto płynie krew strumieniem.
Przysięgamy na tę krew,
że najeźdźców precz wyżeniam!

Na sztandarach — Biały Ptak,
amarant Mu za podłoże...
Duch zastąpi wszelki brak,
serc płomienia wróg nie zmoże.

Szwab czy moskal, czech czy bies
nie posiadzie ni zagona.
O, Ojczyzno, dosyć łez,
święta, wolna, zjednoczona!

Jadwiga Rzepecka.

20.000 hekt. lasu w płomieniach.

Według doniesień pism francuskich wielkie lasy w okolicy Var w południowej Francji palą się od kilku dni na przestrzeni 20.000 hektarów. Czarowny las koło Dom, ulubione miejsce polowań księcia Monako, jest zupełnie zniszczony.

Pożar rozszerza się, odcinając gminy Bormes i Collobrieres od innych miejscowości. Mnóstwo ludzi bez dachu nad głową.

Majazd motyli.

Mieszkańcy miasta Lyonu byli niedawno świadkami — jak donosi „Journal“ — dziwnego a pięknego zjawiska. Ponad centrum miasta pojawiły się istne chmury białych motyli, które opadły na ziemię, przykryły ją niby powłoką śniegu. Te motyle, pędzone wiatrem, przybyły podobno z Maroka.

chodzili śpiewy patryjotyczne, które nucili kroszniaki.

Zbliżaliśmy się do hotelu, szukając drogi. Przed domkiem niewielkim stały młode, może piętnastoletnie dziewczęta.

— Jak daleko, pytam się po niemiecku, do hotelu?

Poznały że jestem Polakiem i odpowiedziały po polsku.

— Tu niezadługo przejdziecie aleją i zacznie się miasto. Tam wązka uliczka doprowadzi was do hotelu.

Staliśmy w hotelu i natychmiast udaliśmy się każdy do swego numeru, aby wypocząć. Nie długo to trwało. Bo już po półtorej godziny weszły straża wojskowe, sprawdzając paszporty. Rewizja ta powtórzyła się trzykrotnie. Spać w takich warunkach niepodobna, zdenerwowanie z każdą chwilą wzmagalo się. Noc długa, ciężka wlekła się powoli. Rano dowiedzieliśmy się, że wszyscy jesteśmy zatrzymani.

Nadeszła niedziela! W Krotoszynie biją dzwony, wzywając ludzi na nabożeństwo. Ubrane białe dziewczęta przesuwają się około okien hotelowych, wesole, śmiejące się. Obok nich przejeżdżają z wrzaskiem nieustannem trabek samochody, a w nich tylko generałowie, lub pułkownicy umundurowani. Wszędzie, gdzie spojrzymy same mundury, tylko mundury.

Czekamy na swoją dolę zdenerwowani. Teraz dopiero przedstawia się cały obraz tragedji, w którą mimowoli wplątani zostaliśmy. Mogą nas uwiezić, wyprowadzić gdzieś — Bóg wie gdzie — jako zdrajców sądzić.

O godzinie 9½, przychodzi oficer i oznajmia, że komendant pozwolił nam opuścić hotel.

Wzwanie do inwalidów.

Wszyscy inwalidzi — tkacze tak wełniani, jak i bawełniani zbiorą się w poniedziałek, dn. 4 sierpnia b. r., o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Schroniska przy ul. Pańskiej 88, w sali wykładowej na I-ym piętrze. Stawić się mają nie tylko bezrobotni, lecz i ci, którzy otrzymali już jakąkolwiek pracę, lecz nie w swoim zawodzie. Ponieważ Ekspozytura Sekcji Opieki M. S. W. pragnie uruchomić w Łodzi fabrykę tkacką dla celów wojskowych, przeto w interesie własnym inwalidzi-tkacze winni się zgłosić jak najliczniej.

Prócz tego wzywa się wszystkich inwalidów, którzy grywali w jakiegokolwiek orkiestrze, by do dnia 6 sierpnia b. r. zgłosili się w Ekspozyturze Sekcji Opieki przy ul. Ewangelickiej Nr. 17, celem zapisania się do organizowanej przez Ekspozyturę S. O. orkiestry dochodowej z pośród inwalidów.

Kierownik Ekspozytury
(—) B. Liszkowski, sierż.

Resursa Rzemieślnicza.

Pięć lat wojny ciężko odbijały się na losach Resursy Rzemieślniczej. Pisaliśmy już o tem, że młoda instytucja nabyła plac na kredyt i wybudowała sobie pałac z salą na kredyt w tej myśli, że powoli długi zostaną spłacone i posesja zostanie własnością długich pokoleń rzemieślniczych.

Tymczasem inaczej się stało. Wojna odbiła piętno kłeski na całym szeregu rzemiosł, a tem i na Resursie Rzemieślniczej, która zaprzestała spłacać raty, brnąc w coraz większe zaległości.

Teraz dopiero zaczyna się powoli ta instytucja ożywiać. Z wygnania powrócił jej pierwszy prezes p. Wł. Wagner, człowiek dzielny i energiczny.

Jego też dziś powołano na stanowisko naczelnego w Resursie. Ma nawet pole do działania, gdyż za okupantów, żeby się ktoś na głowie stawił, nic zrobić nie był w stanie.

Pan Wagner zabrał się też energicznie do dzieła. Zaproponował on urządzenie w Resursie kinematografu taniego dla rzemieślników i robotników. Ma też zamiar z tego przedsięwzięcia osiągniętymi zyskami spłacać długi, zalegające na placu i budynku Resursy. Ogół rzemieślników lubi p. Wagnera i wierzy w jego siłę twórczą, boć z jego to inicjatywy i przy jego poparciu takie świetne rezultaty wydała pamiętna Wystawa Rzemieślnicza w Łodzi. Nie ulega wątpliwości,

ale równocześnie nakazał, abyśmy pierwszym pociągiem wyruszyli z Krotoszyna w głąb kraju niemieckiego. Tu w pasie granicznym nie możemy się znajdować.

Gdzie jechać, czego szukać po świecie, na jak długo?

Te myśli blakają się tylko po głowie, główna rzecz to ta, że jesteśmy wolni, razem około 10 osób, między nimi dwóch Czechów, obywateli sprzymierzonej Austrii i jeden p. Dobranicki, żyd-inteligent, człowiek starszy z Warszawy, który pozostawił żonę pod Dreznem. Do niej więc wraca.

Przychodzimy na stację.

Stacja już obsadzona wojskiem. Hotelowy oświadczenie komendanta powtarza. Wpuszczają nas. Czekamy jeszcze parę kwadransy na pociąg, który się opóźnił. Na dworcu tylko siła zbrojna.

Oficerów odprowadzają żony. Przy nich jakiś jednoroczny już w mundurze, w nowych złotych trzewikach, nowymi opatrzonych sztylpami (cholewami).

Pani spogląda z uśmiechem na młodego, dobrze wychowanego i zamożnego widocznie chłopaka, oficer wypuszcza z ust kłęby dymu, pochodzącego z grubego cygara.

Przybywa pociąg, siadamy i jedziemy dalej. Dokąd? Dokąd czy poniosą!

Jeżeli Europa jeszcze po tej wojnie nie pozbędzie się krwawych zapasów i pozwoli, aby różne błazny i inni ministrowie poświęcali miliony żyć ludzkich i istnień rodzin pracy codziennej dla głupich jakichś fantazji, lub celów, to przynajmniej powinna uregulować te stosunki, aby miliony osób, zupełnie nic nie winnych nie

że i nowe przedsięwzięcie, proponowane przez p. Wagnera i umiejętnie prowadzone, wydałoby żądany rezultat.

Szczęść Boże dalszej pracy!

Żydowski patryjotyzm, czyli afery w Helenówku.

Byliśmy pewnego razu podczas przejazdu hallerczyków w Helenówku. Zatrzymawszy się tuż przy nasypie kolejowym, spostrzegliśmy grupę młodek bawiących tam na letnisku dzieci, które ujrawszy pociąg poczęły powiewać chusteczkami lub kapeluszami i witać radośnie żołnierzy polskich.

Wśród tej gromadki znalazła się dziewczynka starsza ładnie ubrana, o wybitnie semickich rysach. Dziewczynka ta wbiegła się w tłum dzieci i poczęła psuć ten uroczysty nastrój, wołając:

— To nie hallerczycy, to cholernicy!

Obecne przytem grono ludzi starszych, nie tychmiast zwróciło mamie owej panienki uwagi, że nie wolno w ten sposób prowokować dzieci polskich, niszczyć ich uwielbienia i uczucia szczerze dla kraju oraz tych co granice tego kraju strzegą.

Wtedy mamusia zrobiła się wielką polską patrijotką, zapewniając, że jest córką lekarza, Polsce wychowaną i przytem gorącą patrijotką a na dowód tego przytacza fakt, że syna ma armii polskiej i ten walczy na froncie.

Taki argument przemógł i ludzie przestaszemrać.

Parę dni temu wracaliśmy z Helenówki drogą obok tej samej willi i zastaliśmy ją oczyszczoną wojskiem. Dokonywano właściwie rewizji mieszkaniu tej patrijotki żydowskiej, której syn miał być na froncie.

Okazało się, że syn nie na front pojedź tylko dostał się gdzieś do intendentury, czyżby i ukradł 22,000 marek.

Jak na patryjotyzm semity był to czyn jeszcze dosyć patryjotyczny, boć mógł okraść 100,000 i więcej.

Tacy są to gorliwi patrijoci, a z nas prawdziwie naiwni, „madralsi“, że w ten patryjotyzm wierzymy, a co gorzej odpowiedzialne stanowiska powierzamy żydom.

Dziś mama utrzymuje, że stało się tylko nieszczęście. Chłopak jej nie ukradł tych pieniędzy tylko przegrał z karty.

Nie wiem, czy i teraz jeszcze sąsiadki z Helenówka wierzą w patryjotyzm owej doktorówny. Nie omieszkamy ogłosić nazwiska tej patrijotki.

byli skazane na tak straszne męczarnie — podczas tej wielkiej — ohydnej europejskiej wojny. Konwencje międzynarodowe zapewne ustaliły i zmuszą owych chciwych rozgłosu nicponiów, tego, aby chociaż na tydzień zawiadomili swoich koinnych i płacących podatki na to wszystkim obywateli, że sytuacja polityczna jest dosyć groźna. Wtedy każdy będzie mógł uczciwie wrócić do domu, lub uregulować jak najwygodniej swoje interesy.

Patrząc na tę sprawność mobilizacji niemiecko-pruskiej, na ten dziwnie wzorowy porządek, wywnioskowałem, że Rosja nie da sobie z Niemcami. O wypowiedzeniu wojny przez Francję jeszcze nie było mowy, chociaż pierwsze kroki francuskie zapowiadały rychłą kłeskę.

I inni byli tego zdania. P. Halpern mówił o cesarzu rosyjskim:

— I temu durniowi zdaje się, że on może po swoim nieładzie wojować i wygrywać wojnę, a nawet mapę Europy zmienić!

Nikt jednak nie przewidział, że cara zrzucą. Mobilizacja szła w dalszym ciągu szybko i sprawnie w Niemczech.

W Lignicy nie zastałem swoich rzeczy, wsiadłem w pociąg, musiałem przeczekać chwilę do następnego pociągu. Chciałem telegrafować ale telegrafnik stacji zdenerwowany, kiedy weszliśmy do telegrafu, o mało nie rzucił się na mnie.

— Wojna światowa, a panu o kuferek chodziło istotnie — miał słusznosc ze swego punktu widzenia, ale i ja ją miałem.

Arsenał we wsi Chechło.

W nocy z 28 na 29 lipca o godzinie 12-iej pracownicy kolejowi st. Pabjanice usłyszeli silny wybuch od strony Łasku. W pierwszej chwili sądzili, iż jest to zamach zbrodniczy na linię kolejową. Lecz następnie wyjaśnione zostało, iż wybuch był na łakach w pobliżu wsi Chechło. Po przeprowadzeniu, przez wojskową straż kolejową, doraźnego dochodzenia okazało się, iż mieszkaniec wsi Chechło, Wojno Ludwik, miał pocisk artyleryjski 36 cali długości i nie wiedząc co z nim zrobić, urządził z drzewa i torfu ognisko, kładąc w niego pocisk, chciał tym sposobem wywołać eksplozję. Lecz w ciągu 2 dni skutku nie było. Wojno przez cały czas podtrzymywał ogień, aż nareszcie o wskazanej

wyżej porze nastąpił wybuch, który zaniepokoił całą okolicę.

Po przeprowadzonej u L. Wojno rewizji, znaleziono cały arsenał: 8 giłz od szrapneli, 4 bagnety, 2 zamki od karabinów, 1 gilza od granatu, 2 manierki, 1 pudełko cynkowe w którym było 3 1/2 fun. prochu, 200 naboju karabinowych, 67 giłz karabinowych, 20 główek od granatów, 35 obzad do granatów, 1 granat nie wystrzelony.

Niektórzy właściciele wsi Chechło twierdzą, iż jeszcze w marcu komunikowali policji powiatowej w Pabjanicach o tem, że we wsi znajdują się pociski armatnie, lecz rezultatu z tego nie było żadnego

Odroczenie Sejmu na czas ferji.

Warszawa, 2 sierpnia (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poręferacie pos. Trzczeńskiego uchwalono wnioski komisji rolnej w sprawie ochrony rybołówstwa.

Po referacie pos. Staniszkisa uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ustawę o zwalczaniu mszycy wełnistej niszczącej drzewa owocowe oraz rezolucję komisji wzywającą rząd do ochrony drzew owocowych.

Pos. Brill referował ustawę o powołaniu pracowników kolei, poczty, żeglugi parowej, telegrafów i telefonów do pomocniczej służby w armji.

Kompetentnym do powołania tych pracowników jest minister spraw wojskowych w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Małupa przedstawił następnie w imieniu komisji budżetowej ustawę o stałej pensji dla weteranów z roku 1831 i 1863, ustawa przeznaczona dla weteranów nie oficerów 250, dla oficerów 300 mk. miesięcznie pensji. Wdowom po weteranach przyznaje ustawa połowę pensji powyższych. Wydatek roczny z tego tytułu będzie wynosił 6 do 7 milionów mk.

Ujednostajnienie armji.

Pos. Załuska referuje następnie sprawozdanie o wniosku nagłym pos. Korfantego w sprawie stopniowego ujednostajnienia armji Rzeczypospolitej.

Wnioski komisji w tej sprawie przyjęto jednomyślnie.

Stopień oficerski.

Pos. Malewski referował sprawozdanie komisji wojskowej o projekcie ustawy w sprawie nadania stopnia oficerskiego w wojsku. Ustawa opiera się na następujących zasadach: Zapewnienie armji polskiej charakteru możliwie narodowego, zapewnienie oficerom tej armji możliwie wysokiego poziomu fachowego i ogólnego wykształcenia, oczyszczenie armji z tych niezliczonych żywiołów oficerskich, które nie są na miejscu w wojsku polskim.

Izba jednogłośnie przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Nie wolno kupować ziemi.

Pos. Bardel przedstawia sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku pos. Poniatowskiego w sprawie zapobieżenia szkodliwemu dla reformy rolnej handlowi ziemią i o wniosku pos. Klemensiewicza w sprawie unieważnienia aktów kupna i sprzedaży gruntów i lasów powyżej 80 h., zawartych po 1 czerwca 1919.

Komisja prawnicza uchwaliła rzecz wyjątkową: upoważnić rząd do wydania rozporządzenia, któreby miało moc ustawową i któreby obowiązywało na czas ferji letnich. Ustawa upoważnia rząd, aby do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy regulującej obrót ziemią w myśl uchwalonych 19 lipca zasad reformy rolnej wydał rozporządzenie z mocą ustawy normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej.

Po krótkiej dyskusji w której przemawiał także minister rolnictwa uchwalono ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Zatwierdzenie traktatu. — Komu to zawdzięczać należy. — Paderewski i jego polityczna działalność. — Paderewski jako artysta. — Grunwald. — Pierwszy polityczny występ Paderewskiego.

Najważniejszym wydarzeniem chwili ubiegłego tygodnia było przyjęcie przez Sejm traktatu pokojowego. Jakkolwiek naród cały był pewny, że traktat ten przejść musi i powinien, to jednak trzeba koniecznie do całości tego, niezbędnego potwierdzenia reprezentantów narodu.

Przyzwolenie i potwierdzenie tego dokumentu, to tak jak podpis na akcie rejentalnym, póki tego podpisu niema, dopóty ten akt nie jest prawomocnym.

Sejm przyjął ten traktat.

Prawda, dusza niejednego Polaka, miłującego Ojczyznę i tu i tam wyczuła ból, ból taki, jak każda matka, patrząc na twarz swej dziewczyny o-szpeconą troche operacją, odczuwa, że jeśli on, na większy jej brylant, drogie dziecko, zostało uratowane, trzeba to zawdzięczać właśnie owej operacji.

Pewnie, że lepiej byłoby, gdyby się bez tych cięć obejść mogło, a e skoro jednak ta operacja okazała się niezbędną, ciesz się lekarzom, że ową rzecz tak szczęśliwie przeprowadzili.

Największym w tem dziele mistrzom byli Ignacy Paderewski, jego to pracy niezamordowanej zasługa, że traktat tak wypadł, on to z zaparciem się siebie pracował gorliwie nie dzień ale przez całe lat wojny. aby dopro-

wadzić do tego, co jest, aby stworzyć Polskę taką, o jakiej przed trzema jeszcze laty, najśmielszym i najbardziej optymistycznym umysłem, nigdy się nie śniło.

Ze Szwarzarji, Komitet zajmujący się zbieraniem ofiar dla kraju, postanowił się zwrócić o poparcie tej myśli do polskich dzieci, które przeniosły się do Ameryki, szukając tam zarobku i lepszych warunków życiowych, niż te, jakie tu miały na swojej ziemi pod panowaniem moskiewskim i pruskim.

Któż się pierwszy zafiarował, że popłynie do Ameryki? Któż miał ten trud podjąć?

Oto znalazł się człowiek, który nie zwracał na te ciężkie warunki uwagi i natychmiast rzucił wszystko i poszedł tam, aby służyć Ojczyźnie.

I służył jej wiernie, z zaparciem się siebie, z poświęceniem całego mienia swego na jej usługi.

Nikt też nie był tam odpowiedniejszym, niż on, bo nikt z wybitniejszych ludzi w Polsce nie wtajemniczył się tak w życie nowego świata, jak Paderewski.

Wielki, natchniony artysta oddawna znał Amerykę. Koncerty jego zwabiały tłumy publiczności, a najwybitniejsi krezusi, politycy, dziennikarze, literaci i artyści, ubiegali się o przyjaźń Paderewskiego; on cały świat amerykański znał dobrze i jego wszyscy znali, jako genialnego Polaka, który tam rozniósł sławę sztuki i mistrzostwa polskiego.

Oddawna pisma nasze rozbrzmiewały uznaniem wielkim dla obecnego premiera, jako dla wielkiego artysty, ale ogół nie był wtajemniczony w głębokie jego uczucia, w jego polityczne zdolności. Dopiero dar pomnika, upamiętniającego

Uchwalono dałej ustawę w sprawie przyznania 2 milionów 750,000 marek na wypłacenie zaległych poborów oficerom i szeregowcom byłego drugiego korpusu (Michaelisa), oraz wniosek o uchylenie podatku rządowego na kresach od inwentarza żywego.

Sprawy szkolne.

Następnie uchwalono wezwać rząd, aby przyznał gimnazjum męskiemu i żeńskiemu w Zakopanem na przyszły rok szkolny subwencję. Wezwano też rząd, aby z dniem 1 września upaństwowił męskie i żeńskie gimnazjum w Białymstoku.

Zamknięcie Sejmu.

Wreszcie uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów rolnych.

Na tym porządek dzienny wyczerpano. Marszałek naznacza następne plenarne posiedzenie na 16 września o godz. 4 po poł. życząc posłom wesołych wywczasów.

KRONIKA.

— Zjazd kadrowców na 6-go sierpnia.

Z okazji 5-iej rocznicy przekroczenia granicy przez I-szą kompanję kadrową zwołana na dzień 6-go sierpnia zbiórka b. żołnierzy, podoficerów i oficerów kompanji kadrowej, którzy znajdowali się w jej składzie w tym dniu pamiętnym.

Ażeby ułatwić przybycie na zbiórkę wszystkim zainteresowanym mają być udzielone trzydniowe urlopy i bezpłatne przyjazdy do Warszawy i z powrotem. Przyjezdni mają się zgłaszać po informację do redakcji „Wiarusa“ na Zamku (Sekcja 4) Dep. V. tel. 64 między godz. 9 a 3 po poł.

— Pojmanie paskarzy sacharyny.

W dniu 29 lipca W. S. K. st. Sieradz zaskwestrowała przy przewozie u Idla Goldberga i Szmula Warszawskiego 18 1/2 fun. sacharyny, przyczem pracownik W. S. K., Gasiowski, otrzymał od nich 380 marek łapówki. Gasiowski biorąc łapówkę, zabrał jednocześnie paskarzy i wraz z sacharyną oddał w ręce swej Władzy.

— Pajaki chcą opłacać ofiarę.

Naczelnik W. S. K. dworca Łódź kaliska p. Zygmunt Salamonowicz miał zaproponowane od żydów szmuglerów 1200 mk. gaży miesięcznej. W dniu 28 lipca do jego prywatnego mieszkania przyszedł o godz. 8 ej rano niejak Mendel Lipszyc i ofiarując, na poczet zrobionego interesu, 1000 marek, był przez p. Salamonowicza zatrzymany i odany do dyspozycji inspektora II oddziału W. S. K.

wielką rocznicę grunwaldzką otworzył narodowi wstęp do duszy Paderewskiego, do jego uczuć narodowych, a zarazem i kierunku politycznego. Jak Władysław Niezłomny (Łokietek), jak Jagiełło, jak Długosz, jak naród cały polski, tak i Paderewski odczuł wielki szereg krzywd wyrażonych Polsce przez krzyżactwo, zastąpione następnie prusakami.

Jego polityczna mowa, którą wygłosił w 1909 roku, u stóp pomnika, upamiętniającego Grunwald, podarowanego przez siebie stolicy polskiej Krakowowi, postawiła go w szeregu najpierwszych mężów politycznych o szczerze polskim kierunku w kraju.

Tysiące wysłuchały tej mowy i tysiącom sphywały łzy z oczu, a w serca napływała otucha i zarazem budziła się bezgraniczna wdzięczność dla mowy.

Zaręczyć mogę, że nie mniejsze wrażenie wywoływały jego mowy do emigrantów polskich w Ameryce.

Gorące jego słowa nie nawoływały wówczas do jałmużny. One wskazywały drogę, która wiedzie do powrotu do kraju.

Musimy tu przypomnieć wielką jego mowę w Hudsona Parku, przy podnożu pomnika Kościuszki w której wołał:

„Ludzkość musi wyprać zbrukane sułanienie Europy.

Wina to straszna, że koniec wieku XVII powoli na bezsensowny i bezprzykładny robił Polskę. O tych mowach Paderewskiego nie wielu słyszało, bo do kraju nie dostawały się one za okupantów, którzy skraślali wszystko, co tylko z jego imieniem było

s. † p.

STANISŁAW ŁAPIŃSKI

18 letni pracownik Tow. Wzaj. Kred. Przem. Łódz., opatrzony św. Sakr. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł 1 sierpnia 1919 r. w wieku lat 47.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w niedzielę w kościele św. Stan. Kostki o g. 10 rano. Wyprawienie drogi nam zwłok odbędzie się w niedzielę 3 b. m., o g. 4 p. p. z domu przy ul. Radwańskiej 55 na tary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają życzliwych pozostali w głębokim smutku 1527

żona, synowie, córka, siostra i rodzina.

— Uroczystość 6 sierpnia.

Uroczystość 6 sierpnia w Łodzi odbędzie się według następującego programu:

1) O godzinie 10 rano „święto dzieci“ na półkolumniach w parku Poniałowskiego z orkiestrą policyjną. 2) Rewja wojsk i nabożeństwo. 3) Pochody uliczne. 4) O godz. 2 po poł. uroczysta Akademia w teatrze „Thalia“. 5) O godz. 5-ej wiecz. uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. 6) O godz. 7 wiecz. galowe przedstawienie w teatrze „Thalia“, wystawioną będzie „Szlakiem legionów“ Morsztyna. 7) Po teatrze wieczorek towarzyski w salonach i ogrodzie II gospody żołnierskiej przy ul. Przejazd № 1.

— Karty żywnościowe.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 108, rozpoczynającego się w dniu 4 Sierpnia 1919 r., upoważnieni są do nabycia:

1 i pół funta pieczywa żytniego kupon 1, 1 funt pieczywa żytniego kupon 2, 1 funt pieczywa żytniego kupon 3, 1 i pół pieczywa żytniego kupon 4, ¼ funta mąki żytniej kupon 5, 1 funt fasoli kupon 6, ¼ funta mączki cukrowej kupon 7, 1 funt szmalcu kupon 8, 1 funt moniny kupon 9.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś, w niedzielę odbędą się dwa widowiska. Po południu o godzinie 3-ej po raz pierwszy po cenach popularnych Teatr daje napisaną z doskonałą znajomością sceny sztukę G. Zapolskiej „Zabusia“, w której p. Zbikowska w roli tytułowej zbiera zasłużone oklaski za grę pełną głębokiego odczucia. Wieczór o godzinie 7-ej ukazuje się wodewil w 5-u obrazach Szobera, ilustrowany muzyką i tańcami „Podróż po Warszawie“. W poniedziałek po raz ostatni „Podróż po Warszawie“.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Kiedy, redagując „Kurjera Zagłębia“, piszący te słowa wydrukował artykuł o Paderewskim nazywając go wielkim i dzielnym synem Ojczyzny, przeprowadzili okupanci niemieccy całe śledztwo i cenzura ówczesna otrzymała wielką nagane, że podobne rzeczy pozwala. Był to najlepszy dowód, jak Niemcy obawiali się tej dzielnej, czystej i o nieskazitelnym charakterze postaci dobrego patrioty.

To też wpływ jego w Ameryce był potężny, a wpływ ten rozchodził się na cały świat za pośrednictwem gazet, przychylnych sprawie polskiej i urabiał dla niej powoli, ale silną podstawę, na której gmach odradzającej się Polski przy olbrzymiej pomocy mistrza słowa i tonu miał stanąć.

A kiedy chwila stanowcza zbliżać się pojechał, Paderewski porzucił Amerykę i wraca do Europy, aby bliżej być tych, za których wpływem mogło być oczyszczające sumienie Europy i wolność bezwstydnie nam wydarta — powróconą.

I wszędzie, gdzie dotknąć się tylko było można, gdzie dotknąć się było potrzeba, wszędzie widzimy pracę Paderewskiego, wszędzie widzimy jego nieugiętą wolę, bezgraniczne poświęcenie i zaparcie się siebie.

Jeden z polityków francuskich rzekł:

— Paderewski był moim przyjacielem, a wy politycy nawet nie wiecie, ile on dla was uczynił. Zapewnić mogę, że przed wojną był człowiekiem bardzo bogatym, a dziś już z tego majątku ledwie szczątki pozostały.

Nie rozwinął tego majątku, bo marnotraw-

Dnia 1 sierpnia r. b. zmarł nagle nasz długoletni korespondent

s. † p.

Stanisław Łapiński

Towarzystwo traci w zmarłym urzędnika o rzadkiem poczuciu obowiązku, który zacnością charakteru swego zjednał sobie ogólną sympatię. Zachowamy o nim niewygasającą pamięć!

ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich.

1551 1

Dnia 1 b. m. utraciliśmy przez nagłą śmierć naszego ogólnie szanowanego kolegę

s. † p.

Stanisława Łapińskiego

W zmarłym opłakujemy szczerego przyjaciela, który zacnością charakteru zjednał sobie ogólną sympatię i którego zgon dotkliwie odczuwamy. Cześć Jego pamięci!

URZĘDNIICY

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich.

1550 1

s. † p.

EDMUND HOFFMAN

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ,

sierżant sztabowy 1 komp. 5 baonu saperów W. P.

zginął śmiercią bohaterską dnia 25 czerwca 1919 r. podczas przeprawy przez Dniestr we wsi Kozinie, koło Jezupola, przeżywszy lat 22.

Cześć Mu!

Nabożeństwo żałobne za duszę bohatera odprawione będzie w poniedziałek, dnia 4-go b. m., o godz. 8 rano, o czym kolegów, krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają.

KOLEDZY DRUKARZE I RODZINA.

ca nigdy nie był, ale złożył go na ołtarzu Ojczyźnie swojej.

Tak, on dla Polski pracował. I jego to praca jest traktat pokojowy. Znać jeszcze na nim, jak na twarzy owej dziewczyny, cięcia operacyjne, wielkie wymordowanie sprawy, ale trzeba było skorzystać z chwili, aby nie powiem uratować, ale jak najspieszniej do nowego życia powołać wykrzywiony przez Moskali, Austriaków i Niemców, kiedyś piękny charakter polski. Jeżeli byśmy za ten polityczny egzamin stawiali Paderewskiemu stopień, to musieliśmy mu postawić piątkę, jednak bez korony, a to jedynie dla tego, że Rzeczpospolita obywateli się bez berła, jabłka i korony.

To też Sejm zrozumiał to dobrze i ocenił. Sam Paderewski nie ukrywał pewnych słabych stron traktatu. Ma on i swoje słabe strony, jak każda robota ludzka, która nie jest absolutnie dobra i absolutnie skończona, sądzimy jednak, że te bliźny traktatowe łatwo dadzą się zupełnie skasować i usunąć i to samo sądził Sejm, który po pięknej, niesłychanie mądrej, a przede wszystkim uczciwej mowie, przyjął traktat 265 głosami przeciwko 41.

Ale i te protesty były potrzebne, aby dały światu poznać, że wznowienie Polski, to nie łaska żadna, ale naprawienie strasznych błędów, które koniec XVIII wieku popełnił.

I my więc dziś składamy imieniem naszym i naszych czytelników cześć za tę pracę wielkiemu polskiemu działaczowi, Paderewskiemu.

X. X.

Manifestacje polskie na Górnym Śląsku.

Gliwice. Odbił się tutaj wiec P. P. S. i komunistów. Zebrani gorąco oklaskiwali mówców, solidaryzując się z jego wywodami.

Zabrze. Donoszą o drugim pochodzie, który się tutaj odbył:

„Kto jeszcze wątpił o sile i potęgę ludności polskiej, mógł się onegdaj naocznie przekonać o rzeczywistym stanie sprawy. Liczba w pochodzie niemieckim była swego czasu olbrzymia, ale liczba uczestników w pochodzie onegdajszym po trzykroć ją przewyższyła. Na rynku niedzielakowym ogłoszono przemówienie i skłaniano uczestników do spokoju i ładu. Odbyło się też wszystko bez jakichkolwiek zaburzeń. Był to pochód, jakiego gmina nasza nie widziała. Niesiono w pochodzie chorągiewki o barwach amerykańskich, udział brali także mężczyźni, poprzedzając ich żołnierzy francuskich“.

Bytom. Odbił się tu pochód towarzyski miejscowych, trwający parę godzin; udział braли chłopcy w strojach ludowych, pięć orkiestr i tłumy ludności. W Katowicach dla groźnej postawy rozwydrzonego „grenzschutzu“ przywódcy polscy zaniechali pochodu.

Oto nowe świadectwo polskości i rzetelności ludu śląskiego.

Komunikaty.

— Podziękowanie.

P. Jan Mikinka z Bronisina, kupując drzewo w firmie „Adolfa Wagnera i S-ki“, przez nieuwagę zapłacił więcej 400 mk., która pracownik tej firmy p. L. Bielinke mu zwrócił. Z okazji tej p. Jan Mikinka składa na uczni marek 5 i dziękuje p. Bielinke.

— Cech majstrów szewskich.

W dniu 10 sierpnia o godz. 4-ej po poł., urządziła zabawę przy ul. Sienkiewicza Nr. 40, w ogrodzie urzędników państwowych. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

— T-wo Warszawskich Cyklistów

z Łodzi prosi pp. członków o przybycie do lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 174, w środę, t. j. 6-go sierpnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w celu porozumienia się w sprawie Zjazdu zaprzyjaźnionych Tow. Cyklistowskich, który odbędzie się w Krakowie w dniu 14, 15 i 16 sierpnia r. b.

Odwołanie „Kochanków“.

Zapowiedziany przyjazd artystów Teatru Polskiego, Osterwy, Brydzińskiego i Przybytko-Potockiej ze sztuką „Kochankowie“ Grubińskiego nie odbędzie się, ponieważ szef wydziału prasowego warszawskiego p. Mańkowski uznał, iż sztuki tej wystawić w Łodzi nie można... Grano ją w Warszawie za aprobatą cenzury, ale Łódź, zdaniem p. Mańkowskiego, jeszcze nie dorosła do tego, aby móc uczęszczać na takie sztuki.

Ta pieczołowitość w stosunku do Łodzi jest zaisie wzruszająca...

Dostawcywanie do Łodzi i do Warszawy innych miar, czynienie z pół-miljonowego mia-

sta, jakiegoś kwakerskiego partykularza jednak smiesznie jest wreszcie.

ZE STRYKOWA.

Stosunki w naszym mieście zmieniają się na lepsze, dzięki pracy miejscowego proboszcza. Hakatyści wynoszą się lub przymikli. Antekarz Keim, który różne figielki urządzał za okupantów wydzierżawił aptekę p. Stefanowi Daszkiewiczowi. Młody prowizor prowadzi ją wzorowo i stanowi pożądaną siłę do pracy społecznej w Strykowie.

Mamy też na miejsce starego burmistrza, hakatysty energicznego polaka p. Fijałkowskiego, który już wydobył od rządu kilkanaście tysięcy na odbudowę zniszczonego miasta i bruki, oraz otrzymał pewną ilość drzewa na szope strażacką.

Odpowiedź Redakcji.

P. Chmielewskiemu. Odpowiedzieć listownie nie możemy, gdyż Sz. Pan nie podał swego adresu. W sprawie tej, o którą P. się pyta, najłatwiej będzie można zasięgnąć informacji w Centralnym Tow. Rolniczym w Warszawie.

Właśc. biletu № 7555. O dniu i rezultacie ciągnięcia loterii na rzecz Tow. Pomocy dla żołnierza polskiego mają być specjalne zawiadomienia.

Ofiary.

Na skarb narodowy.

Szczecińska 2 rub. 60 kop. srebrem. S. Kowalczyk 1 rub. 10 kop. srebrem, 1 rub. miedzią, 1 frank srebrem, 50 fen. niklem, 1 mk. 60 fen. żelazem i 69 kop. miedzią. Jakubowski kara za głiry odpieczętowane mk. 20. Stawski W. 50 kop. fałszywe, 45 kop. srebrem, 10 halerzy i 6 monet 20-fen. żelazem i 1 kawałek spiżu z dzwonu św. Stanisława Kostki. Kalinowski mk. 25. V klasa pensji p. Domańskiej w Piotrkowie 6 rub. 50 kop. srebrem i 50 kop. miedzią. Andrzejewski 2 mk. i 20 kop. srebrem. Krzysztof mk. 10.

Na 2-gą Gospodę żołnierską. Na uczczenie ś. p. Edwarda Jezierskiego składają rodzice 50 Mk.

Na żołnierza Polskiego.

Na uczczenia ś. p. ukochanego syna Edwarda Jezierskiego składają rodzice Mk. 100.

S. Rottengruber w sprawie sądu pokoju 10 okr. m. Łodzi № 1075, Mk. 37. — Z komisariatu 14 mk. 40. B. Krautz, kantor wymiany Piotrkowska 75, Mk. 100. — Szeineil Mk. 1 za nie przestrzeganie przepisów parkowych.

HESSEN I MANITIUS

ZAKŁADY Drukarsko-litograficzne i introligatorskie. Wykonujemy wszelkie druki dla handlu, przemysłu i urzędów, papiery wartościowe, podręczniki szkolne i wszelkie broszury, książki handlowe itp. do cenach przystępnych. ŁÓDŹ, UL. PAŃSKA Nr. 57

Losy „R. G. O.“

do I-szej klasy są do nabycia w Administr. „Rozwoju“

Galanterję męską i damską koszule męskie i krawaty. Wł. Janiszewska Przejazd 16. Sklep bogato zaopatrzonej. Ceny przystępne.

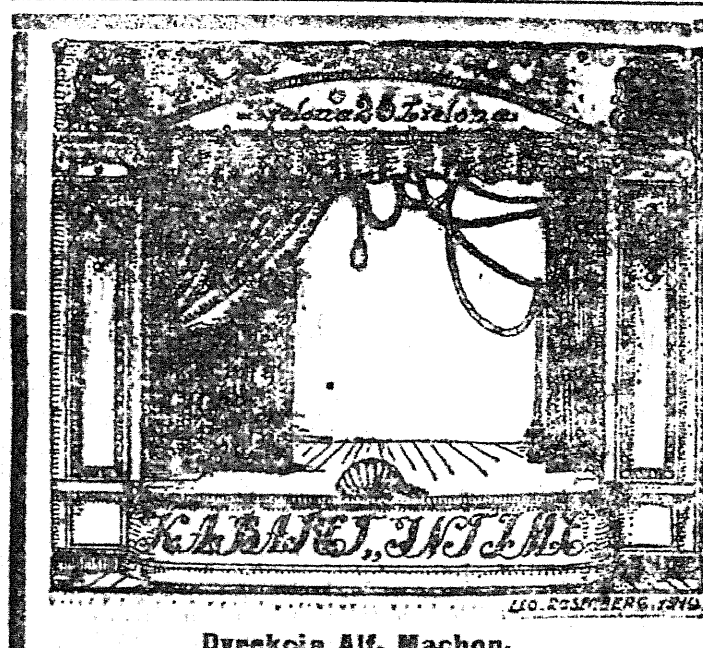
Od dziś tylko kilka występów zespołu artystycznego Warsz. Kabaretów w Łodzi w Scali

Zespół: Rom. Gierasieński

mińska, Swiderska, Blankard, Buska, Morawska, Brochocki i inni. Józefa Borowska, Lola Patroni, Ka-

Zmiana programu we wtorek! Symfoniczna orkiestra! Dziś, w niedzielę — 5, 7 i 9 wiecz. 1540 1. W poniedziałek ostatni dzień 1-go programu. Ceny przystępne. Szczegóły w programach.

Wkrótce MARSYLJANKA??



NOWY PROGRAM I DEBIUTY W INTIME

Czarnecka Lusja Kowalska Bun Safvetly Zalewska Norden Farina ? Littel Taté ? Muquett !! Łapozyńska Heddy Erixsen Szarpnicka Żelska Markowska Merry Latosińska

20 Początek o 8 i pół wiecz. ZIELONA 20 1542 1

1410 1 KUPUJEMY Stare obrazy i dzieła sztuki. Skład obrazów i materiałów piśmiennych T. H. Kunert i S-ka Zawadzka № 1.

Do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Łodzi, Ewangelicka 5. Wymagane wyższe wykształcenie. Pierwszeństwo mają prawnicy. 1539-1

W dom. Bratoszewice, 4-y wiorsty za Strykowem jest do sprzedania Kocioł gorzelniczy, cysterny, beczki żelazne itp. Blizsze szczegóły w administracji dóbr, poczta Stryków. 1535-3

Bateria. Lampki kieszonkowe najlepsze. Rozmaite: Zapalniczki, Krzemienie, Koszuiki do gazu, jeszcze przedwojenne „AUER“ Piotrkowska 146 obok Ewangelickiej. 1541 1

OGŁOSZENIE.

Popierajcie inwalidów wojskowych!!!

Założone przez Ekspozyturę Sekcji Opieki K. S. W. warsztaty szewckie i krawieckie przy Sienkowskim na ul. Pańskiej 88, wykonywują po cenach niskich trwałe obuwie i ubranie z materiałów własnych i powierzonych. W warsztatach tych znajdują naukę i zatrudnienie największe ofiary obecnej wojny i obowiązkiem społeczeństwa jest popierać te warsztaty, dające w ten sposób uczciwy zarobek tym, którzy w sprawie ojczyznej stargawszy swoje zdrowie, nie chcą jednak być pasożytami, lecz pożytecznymi współpracownikami. 1511 1



**KRAWATY
BIELIZNA
Rękawiczki
Pończochy**

M. Kołodziejski

SZANUJĄCE OBUWIE!

Na oszczędności nikt nie stracił w przedwojennym jeszcze czasie; Dzisiaj — choć to dziwne — oszczędzać [dzać

Również przacież da się. Dowód tego już niezbity Podzielowała nasza daję, Gdy zelówki przeciwwodne Z „ERFAB” — SKORY stałe kraje. Niechaj przeto miat bucików Nowych nie obuje Jedli przedtem dla ochrony U nas ich nie podziela! Zamówienia na nowe i stare podzielowania za 7 mk, wraz z robotą przyjmuje Sklep Komisowy „PROGRES” ul. Piotrkowska 175. 1565-2

LOMBARDOWE

kwity wszelkiego rodzaju, biżuterję, garderobę, białą i czarną oraz dywany kupuję, płać najwyższe ceny. Dzielna A i front, 1 piętro, m. 7. 1495n1

ROWERY

reparuje. WULKANIZOWANIE OPON emaljowanie solidnie i punktualnie. T. J. ARNOLD ul. Piotrkowska 175.

B. Górecki

(przedt. B. Górecki i M. Wojski) Łódź, ul. Karola 6

kupuje odpadki (szmęk) miedziane, spiżowe i mosiężne w dowolnych ilościach. 1492—cn1

Dr. H. Sadkowski choroby wewnętrzne

(specjalnie żołądka i kiszek) Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120. Telefon 1132. Od 9—11 rano i od 5 do 7 po poł. 136—0

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 11. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano. 9—0

Kupuję RUBLE srebrne.

Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 648 1

- Swierzbę i swędzenie skóry - usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni



KREM „MUKOWA”

Najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ:

- 1) nie plami bielizny — posiada kolor masła,
- 2) nie oblepia się po ośle — nie zawierając części stałych,
- 3) wchłania się całkowicie w skórę, — stosując takowy podobnie jak glicerynę,
- 4) jest bardzo oszczędny — mając za podstawę sam tłuszcz, daje możność małą ilośćą natrzeć dużą przestrzeń ciała,
- 5) posiada miły zapach.

Lecząco szybko i pewnie jest tanim. Wyrób apteki J. Werczego, ul. Bednarska róg Furmańskiej. Cena 7 m. 50 fen. 839-4 ZAPAC WSZĘDZIE. Skład na Łódź, Lubczyński, Lutomińska 21.

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za Nr. 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłaszania, wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15-go września 1910 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne, poświęcone rejentalnie, dające rękojmię o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielam osobiście.

Marja Świątkowska.

Łódź, Średnia Nr. 53, m. 8. 1591n1

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórce.

9-10	choroby oczu	codziennie	dr. Garliński
10-11	choroby wewnętrzne	"	dr. Magdzioki
11-12	chor. skórne i wener.	"	dr. Dutkiewicz
11-12	choroby kobiece	"	dr. Ługowski
12-1	chor. wewnętrzne i dzieci- cinne (płuc i serca)	"	dr. Osiecki
12-1	chor. kobiece i chirurg.	"	dr. Artyfikiewicz
1-2	chor. skórne i wener.	"	dr. Skusławicz
2-3	choroby nerwowe	pon., środa i piątek	dr. Mittelstaedt
2-3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marx
2-3	choroby oczu	"	dr. Michalski
3-4	choroby skórne i wener.	"	dr. Stawowczyk
3-4	chor. wewnętrzne i dzieci- cinne	"	dr. Jokiel
3-4	choroby chirurgiczne uszu, gardła i nosa	"	dr. Goldberg
4-5	choroby kobiece	poniedziałek, środa i piątek	dr. Goldenberg

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt. 2) Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy. 656 0

Dla pp. Cukierników i Restauratorów piękne Drzewka Laurowe poleca zakład Ogrodniczy L. KOLACZKOWSKIEGO Piotrkowska 63. 1589n0

TYSIĄCE OSZCZĘDZA

na lekarzu i aptece — kto jada w „Ermitażu”

Dzielna A i 1
ŚNIADANIA od 3 marek,
OBIADY z 3-oh dań Mk. 3.50
z 4-oh dań 8.— mk.
KOLACJE od 3 marek.
3 oddzielne pokoje dla towarzyszt. 1463 9

JEST DO WYNAJĘCIA

MAGAZYN Z OBSZERNYM LOKALEM

z warunkiem nabycia urzędzenia, urządzenie solidne po zwłótych magazynie Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Zyrardowskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 87. Wiadomość na miejscu. 1529 1

100 marek nagrody

Dnia 29 lipca zgubione zostały na ul. Widzewskiej 23, pozwolenia wydane 28 łódzkim aptekarzom przez Ministerstwo Skarbu na prawo otrzymania spirytmu. Znalazca zechce zwrócić takowe za wynagrodzeniem p. Fr. Mysłowskiemu, ul. Zachodnia Nr. 22 lub do kooperatywy aptekarzy Główna 30. 1521

Helenów. Plac Sportowy.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się

Mecz w piłkę nożną „Polonia” - Klub Turystów

(Warszawa) w Łodzi
Po meczu wolny wstęp do ogrodu.
Bilety do nabycia w cakiorni p. Z. Krzyżanowskiego, ul. Piotrkowski 79, a w dzień meczu w kasie w Helenowie. 1498 1

Ważne dla firm handlowych i ekspedycyjnych.

- Wyszły z druku 1474 5
- 1) Taryfy przewozowe Dyrekcji Kolejowej Warsz. Mk. 3.—
 - 2) Mapa kolei w całym Państwie Polskiem 1.50
 - 3) Przepisy przewozowe (Prawo Kolejowe) w druku.
 - 4) Urzędowy rozkład jazdy (niebawem wyjdzie).
- Kolejowa Spółka Wydawnicza, Warszawa, ul. Szpitalna 12.

Tow. Akc. „PERUN”

DAWNEJ „L'Air Liquide”

Posiada stale na składzie Tlen, Karbid, Acetylen w butlach, Aparaty oraz wszelkie przyrządy do spawania i cięcia metali płomieniami tleno-acetylenowymi. Przyjmuje wszelkie roboty spawalne, jako to: połamanych części maszyn, cylindrów, karterów, kotłów i t. d. 1513 2
Przedstawiciel na Łódź i okolice J. Zawadzkiński, ul. Siankiewicza 22.

SWIERZBĘ leczy SKABIODERMA radykalnie nie MOTOR. 1414 5

MAGAZYN OBUWIA

Antoni Kalinowski

został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 141 na ul. Targową 27, vis a vis fabryki Jarocińskiego UWAGA! Przyjmuje obstalunki i reparacje. 1594n5

